

688



Relat Lenneta... 37. urzędni przyraty.

23.I.1940 v gottinad panuyoh v Salenitad kot. Dany Lestiej
 dostaten patrymamy vras z 6-ciuma bujajemyui. Patrymamy
 nas odyto niz vaposob brutalny, gdje saledne po paru minutach
 fny revidovramin nas - odcenem na sobie - smad udereci
 kolba karabim, meino, ze nic podejzdanego mume me tralaki.
 Todi odnomenie si robec nas - rozgoryczto nas bardzo
 a u dwuch mowol bujajemyoh nastapila navel z tego powodu
 cylena reakcja, ktora pozvolila nam zuci si do pucati.
 W tym samym momencie mogly pojawit si - v piecu nej chot.
 nie saurzenie fuer nas - z patrole, ktore momentalnie
 otrozaly v naszym kierunku silny ogien z kb. Prawdopodobnie
 padlo v naszym kierunku okolo 20-30 pociskoi karabimoyoh.
 Skutkiem tej strzelaniny zabity zostal na miejscu ^{Arthur} ~~Harold~~
 Neumark (me wiem czy imie, jest dostatne, gdje jui dostatnie nie pamietaj
 warszawianin, lat okolo 23. Drugi Franek Stawinski zostal
 trafiony v nogę, trzeci Stawinski Ochalski - strzelal lekka
 panie na ciele, gdje kula przesla mu po ciele - me narw-
 stojce kaci. Nastepnie widzac, ze trzymajz si pod takim
 obstakem, zuci tem si na ziemie (do sniegu) i zdaje si,
 ze to samo uczyni i inni, a Stawinski, ktory biegl dalej, zostal
 zencony granat, ktory upadl mu prawie, ze pod nogi.
 Wówczas Stawinski - me tracac zinniej krwi, by odskocenie
 podniost ze sniegu ten sam granat i oducit go v kierunku
 powrotnym i granat ten wybuchlze zramt zdaje si, jednego
 zolucow. Jednak kilkadziesiat metroi dalej zostal Stawinski
 zabity mamy. - Pocz chilo lezibim v sniegu - otoczeni jui ze
 wyszkol strou fuer zolucow, somekol. Nastepnie rozpoczela
 si kontrola fuer uol - kto zues porostal fny zycim. Ody rata
 si ona v ten sposob, ze kazdego z lezacych udereano z catego
 moca kolba karabim v pley kolbakrobie, by strzedzi cy
 lezacy pencie rzyje. Kto umygl, ten na skutek tych bolowych
 udereci podniost si ze sniegu. Wówczas zebiano nas wyszkol
 rarem: kazano si nam wtorgi na sniegu tworzą do zemi.

+

z wieloma postawami w kory. Tak przebiegłszy około 20 minut,
 przodem w tym czasie byłby ponownie uderzeni kolbami karabinów.
 Specjalnie, ten z żołnierzy zaczął się nad nami, a następnie
 stojąc od nas w odległości 8-10 metrów, bez żadnej jui przerywy -
 skierował karabin w stronę leżącego stemmi o kółku urodzi
plana Korufelda z kradom - i wystąpił w jego stronę, przestrelując
 nim pierś na wylot. To samo chciał zrobić: z naszymi ale nadmiernie
 prawie (może po dwóch lub trzech minutach) jui ofersor. zener z kil-
 koma żołnierzami i karab. nas zbawi na ich płacisku. Zapowiedziałem
 zenerowi, że zener może przynieść przed postawieniem Korufelda -
 karab. się wam ustawić w szeregu - oświadczając nam, że będzie rostrzelani.
 Po ustaleniu się w szeregu, karab. jednym z nas (Stanisławem) wystrzelił
 i zła żołnierz zwierył się jui do niego z karabinem, ale Stanisław białe
 ramię ^{na nogę} i pobity nie mógł stać utymniei porównani; chciał się,
 porażeniem upadł na ziemię. Wówczas Karano nam ponownie podał
 się wystrzelić na siebie - a pokrokiem: obrot. tak, jak wiesz, podał
 strzelono do Korufelda. Po odprowadzeniu nas na ich płacisku
 skrzepiono nam ręce z tyłu; karab. nam leżał w jakimś zabitoj
 adopie trasa do broni. Po kilku chwilach przyprowadzono ramęgo
 Korufelda z którego obfecił kawał sił w rękach na plecach - i skrzepiono
 z nim tak, jak nas; Karano obrot nas na bronię. [Tak skrzepiono
 przelichy prawie całej godziny. W ciągu tego odzemu, co obrot
 jeden lub paru żołnierzy, którzy brutalnie kopali nas butelkami; uderzali
 kolbą karabinu - gdzie tylko się dalo. Często ramęgo; i broceoniego kawał
 Korufelda nie onczył się porażeniem. Po tak straszny w kwalifikowaniu
 nas; spawieraniem zabrali nas; odstawił w ten sam dzień do
 wzięcia w Ranie Ruskiej. Tam dopiero rozpoczęła się prawdziwa
 gehenna - wreszcie prawie, że jui nie pytanego. wreszcie jui
 do celi. Bilans tego dnia był dla mnie bardzo przeraźliwy: rana bag-
 netem pod okiem, ps. kwiście zebro, tybite dwie zęły, około 100 (sto)!
 uderzeń kolbą kb. i tyli kopniac. Na drugi dzień rano, Karano mi
 wyjął z celi; i doprowadzono mnie do jakiegoś suatego pokoju w którym
 znajdowała się fuscia żołnierz (tylko 3-d. podofic.) i zapytano mnie
 jak się masz tam. Zener mi zdziwieniem dał odpowiedź; a jui tył ps. ciob

zrucilo sie na umie. Po jednej minucie lezalem jui na ziemi,
 a po dalszych piaciu bytem jui nieprzytomny, gdziekolwiek strasznie
 zostalem pobity; skopany. To samo musielo pobici zreszta innych
 znajdujacych - gdzie przez drzwi celi - kilkakrotnie strasznie ich drzyki;
 Tak bylo przez dni kilkanaście.

3/4) W więzieniu przebywałem 14 miesięcy, z tego trzy tygodnie w Kone-Ruskiej,
 dwa tygodnie we Lwowie; rok w więzieniu w Dniepropetrowsku.
 Warunki więziennicze wszędzie fatalne. Higiena - żadna w pierwszym
 okresie, tam dalece, że jesti zauważano, że ktoś przypadkiem potknął się
 wody chłodną obmyć - to lekarze odnie rano wody. Spalo się na ziemi
 w takim brudzie, że trudno się było przezyczyć, by się potrzyć. Wody były
 tak strasznie oszumione, że przebywając w nich warkuch na długie
 kucy - musiałoby się przykro skonczyć. Warunki te poprawiły się nieco
 w Dniepropetrowsku, gdzie było dwie więzienia; gdzie warunkiem
 nam jui kapiel (cztery całego roku od rana do nocy). Następnie zostałem
 przetrzymany do t.zv. "tagru" gdzie, przebywałem 5 miesięcy.
 Nazwa obozu "Pietrowski Zapietnitchy Trudowoj Tagier". Warunki
 fatalne. W jednym z tagri było to 40 koby Worlut - starobim
 się przed jakimś naszym kłosem obozu na wsi i inne przycytorci,
 i prosiliby, by nas gdzie postali do kapieli; do dezynfekcji, uszczelnienia
 odpowiedź, że nie możemy zrobić, gdzie w pobliżu ma ma jarini -
 a namo, że musimy się do tego przycytorci, gdzie wady to nieodraczany
 towarzysze i zapierunka. Tam właśnie warunki więziennicze były
 tego rodzaju, że stał szkielet namiotu (drewniany) odkryty brzośtem,
 desek, względnie tak zwanym "nar" do spania nie było. Morina
 tylko było usidła na poprzecznej belce, albo jeli jui ktoś wycień -
 czony przez musiał się potrzyć, ~~to~~ by się trochę w nocy przespic
 to na ziemi pełnej błota - albo przespiął noc w postawie siedzącej.
 Skład więziński: około 100 robotników; 300 Rosjan ze wszystkich stron t.zv.
 dwoje politycznych z tam t.zv. paragrafu strunego w Rosji; i jeszcze więcej
 przestępców kryminalnych najgorszego gatunku. Poza tym przycytorci
 w niektórych t.zv. politycznych dość dury (około 10 osób) przestę
 przestępców lub szwerna, oczywiście dotyczy to tylko Rosjan.
 z Polakami było dwoje adwokatów, lekarzy, młynarzy i robotników. Wspomnijcie

ocelować kolejniostwa, przyozii i nawet ofiarosci, czego nie moznia
 ponetrieć o stronie francuskiej, gdyz jesti jini niektory, nie byli przez
 nam wrogo usposobieni, to w kazdym razie uwaliali zii i pierzynu medice
 mylny pracowci, i mylny sie ze nich wystugiwai. Cesto, gesto
 doprowadzalo to do wielu nieporozumieni, gdyz nam a cesci przy szta
 na ich rechenach i praca ktora obliczana byla na procenty "czyli t. z.
 moray, nie jedna ktosci zabierala nam cesci byl procentai na ich "koryci".
 Efekt byl taki, ze nie skutek obliczania nam mniej procentai, a tym samym
 mniej oblate i tymosi. W ten sposob naszymi kosztami Rosjanie obczywali
 cesto nie merobiec t. z. tze ci, albo pence p. lepszy t. z. Stachanowski
 Kociol. Dla nas porostawalo ilosci przywieziono bardziej jak niedostacenie.
 Pielniej duzo byl mniej wiecej taki. Wstawiam o 4³⁰. dalej t. z. "rozrost"
 czyli wycie do pracy o 5³⁰. Poken francuzern ktora kilometral do pracy
 i praca z przewaz 1 god. do prac 12 godzin do godz. 18⁴⁵. Wzrostu
 pracy b. ciszkie. Pzewaznie roboty ziemne przy budowni toru kolejowego,
 albo w terenach gliniastych, albo w terenach gwie. Pzewaznie byla zamierzona
 ta od setek lat. To wyzstos niemozosc uida poprostu wykonaniu dziele-
 nej moray, ktora miata musiec wiecej od 3 1/2 m³ do 5 m³ ziemi. Miatem
 rownierz jeden ypatok, gdzie na przesypance ydopancz jini ziemni. Kamien
 ktora miatem przewiezci do taczek, mozna to ynosic w tym dniu
 21 m³. Pracujac w tym dniu mialy malym ypatkiem, zrobtem 5 m³
 a wisc ani 25% ustarancz moray i dostalem zato ukarany t. z.
 "Karuz pajka" Wy nagrodzenie miato byc platne dla tych, ktory
 przez cety miesiac ydonywali platne moray. Ale ystarczalo by tylko
 w jednym dniu mieduzca moray nie ykanci, by stracic prawo do
 zaplaty. - Przez cety ceras polozte w lagore zaplaty nie dostalem.
 Dyci koleziostwi z nie ktorymi z Rosjan bylo mozliwe zimyami
 zadue. Dyci kulturalne zadue.

7. Stosunek WZD NKWD do Polowai z bardzo nie przychylny. Poteras
 badan cesto brie, ymuscamie sztatunku bezuam przez nich przydany,
 zastawiamie kordemum sepiogostwa na rzecz Nikkiec, przywaleniowci
 do organizacji Anty Komunistycznej i wielu innego rodzaju zabrakai
 nie majacych najmniejszego sensu, jak przywaleniowci do orga-
 nizacji ukraijskich, dziekanu na rzecz Angli, Francji, Niemcy i t. d.

1) Pomoć lekarzom była, ale kompletnie bezskuteczna, jeśli przyjmujemy
 że u „topraś” byli t.z. „Lek-pomni” którzy przeważnie restrytowali
 się z przestępstw kryminalnych, którzy z medycyną nie mieli nigdy
 nic wspólnego. Mierzwiem dla nich była temperatura 38°, kto
 podjął się za chorego takiej temperatury nie miał, nie uznany był
 za chorego. Natomiast kto był z nimi na dobrej stopie - mógł być
 na idł zżerliwość i nawet będąc z chorym - wykonał z wolności
 ot pracy. Jeśli jednak ktoś miał w pracy ustalony temperaturę
 nie odzwierciedlał jego pomocy (na terenie łagru bardzo słaby)
 W szpitalu natomiast opiekowano się naszymi chorymi dość dyktownie
 i skutecznie. Dużo przesady ludzi młodych o tym by się dostać
 do szpitala - by na jakiś czas uwolnić się od tej ciężkiej pracy -
 i znaleźć wypoczątki, że odwrócić sobie palce lub inne odaleczenie
 roboty, była tylko moc jakiś czas pożyć się ciężkiej i trudnej pracy.

2) Łaczenie z krajem i poddanie ot czasu orientowania nie było
 żadnym. Mimo usiłowań zabiegów, tam wileńskie już po wyroku
 nie rozwolono mi na napisanie jednogodzinnej listki.
 Niekoniecznie zmordował mi pamięć - po tej zabójczej Arturze Neumarcku.
 Dodać mu nie o prawdę podobnie mi nie żyjących -
 1) Stawiski Francuzek z Jerostem: Odłamki kamieniarz i wamory
 który na wspólnym terenie szereg otrzymał karę śmierci przez rozstrzelanie.
 i nie wiem, czy udało im się uzyskać tam ulaskawienie.
 2) Łagru szóstym Prokuracji dnia 21.12.1941. ~~istnia~~ w kotłowni
 było nas wówczas (gdzie po zwołaniu nas odzwierciedla) kilka set osób,
 i tam sztabe kolejarzy dali nam sztab poczty który w ciągu 4-5 godzin
 dowiózł nas przez st. kolejową Buzantek gdzie mieliśmy być uwięzieni
 do Armi Polskiej. W Buzantku transport nasz nie został przyjęty
 i skierowano go do Samardandy, gdzie karano nam czekać na kamizelki
 Po uruchomieniu kamizelki dostaliśmy przystę do Armi Polskiej u Gurzech.

(Illegible signature)

Rafał M...